



Głos Jana Chrzciciela

GAZETA PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA W SONINIE

NR 14 / CZERWIEC 2019

„To tu Niebo styka się z ziemią”

poświęcenie dawnego kościoła parafialnego po zakończonej renowacji i inne sprawy z Janowego Ogródka w Soninie

„Puszcząński potok kręcący się wiernie z wąską w tym miejscu doliną swoim kolejnym zakolem opływał spory gliniasty pagór. Puszcza ta mimo swej pozornej nieprzystępności, potrafiła też dać schronienie i budulec na chaty. Kiedy zaś z biegiem wieków ludzi tu przybywało, puszcza w dolinie kurczyła się. Tylko gaj modrzewiowy pozostał nietknięty i jakby święty, bo w nim ujrzano potem postać męża stojącego w wodach potoku. Wyglądał niczym św. Jan Chrzciciel, który przepowiadał ludziom przyjście Zbawiciela”. Święty Jan obrał sobie miejsce, w którym po dziś dzień cieszy się wielkim poważaniem.

Sonina, bo o niej mowa, to miejscowość położona niedaleko Łańcuta licząca około trzech tysięcy mieszkańców. Jest tu wszystko, co potrzebne do spokojnego życia w dzisiejszej zabieganej rzeczywistości: szkoła, przedszkole, biblioteka, Ochotnicza Straż Pożarna, Centrum Kultury Gminy Łańcut, stadion sportowy, dwa kościoły pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Ludzie lubią ten kawałek ziemi, a świadczy o tym choćby stale rosnąca liczba mieszkańców. I dla starszych, i dla młodszych są tu miejsca, które darzą oni szczególnym sentymentem. Należą do nich bez wątpienia dwie świątynie: zabytkowy XVII-wieczny kościółek i nowszy - wybudowany w latach 1987-1991 przez nieżyjącego już długoletniego Księdza Proboszcza śp. Jana Jakubowskiego. O wszystkie te miejsca cała wspólnota dba od lat.



fot. Paulina Baran

19 maja 2019 r. to data szczególna dla całej parafii. W niedzielne popołudnie miało tu miejsce uroczyste poświęcenie dawnego kościoła parafialnego po zakończonej renowacji. Ta XVII-wieczna budowla w czasie swego istnienia była poddawana licznym remontom i przebudowom, w efekcie których utraciła swój oryginalny wygląd. Świątynia i jej otoczenie w pierwotnej postaci były miejscem niezwykłym. Według zapisów najstarszych parafialnych kronik *obok Kościółka było pięć starożytnych lip. Cztery z nich uległy zniszczeniu. została jedna, od północnej strony, którą wykorzystano ku pożytkowi, urządzając tam kazalnicę do głoszenia Słowa Bożego w porze latowej. Koło sztachetu zasadzono żywy*

szpaler i klomby rozmaitych kwiatów oraz krzewy i drzewa owocowe. Przy wejściu do ogrodu stała figura ukrzyżowanego Jezusa, a na południe od Krzyża staw z rybami, rozmaite gatunki drzew i krzewów owocowych, wszelkie jarzyny i klomby kwiatów. Ludzie z dawien dawna dbali również o wnętrze kościoła. Uposażali go w figury i obrazy świętych, aby w ten sposób poznać historię Zbawienia. Były tu: obraz Jezusa w cierniowej Koronie, obraz Najświętszej Maryi Panny w welonie trzymającej na łonie Jezusa, obraz Serca Jezusowego, obraz św. Stanisława biskupa krakowskiego i obraz św. Agnieszki. Oprawę liturgiczną nabożeństw ubogacały szaty i naczynia liturgiczne fundowane również przez parafian. Ornaty, kapy do nieszporów, chorągwie, baldachimy - to tylko niektóre rzeczy zakupione do kościoła ku większej chwale Bożej. Szkoda, że dziś nie możemy tego już oglądać, a tylko o tym poczytać. Dlatego tym bardziej warto zachowywać od zniszczenia wszystko co opowiada o historii przodków naszych i nas samych. Słuszna jest myśl, że znając przeszłość można i trzeba budować teraźniejszość i przyszłość. Renowacja zabytkowego Kościółka to pamięć o przeszłości, ale też jednocześnie nasze tu teraz z perspektywą zachowania ciężkiej pracy wielu pokoleń dla tych co najmłodszy wśród nas obecnie. Ostatni remont przeprowadzony w 2018 roku przywrócił temu miejscu dawny blask. Dzięki środkom pozyskanym z Unii Europejskiej, przy ogromnym zaangażowaniu Księża Proboszczów, poprzedniego - Księdza Henryka Pszony i obecnego - Księdza Władysława Dubiela, wsparciu władz wojewódzkich i samorządowych oraz wysiłkowi finansowemu mieszkańców przeprowadzono na szeroką skalę prace konserwatorsko-remontowe.

Wymieniono pokrycie dachowe na gont drewniany (w oryginale) i oszalowanie zewnętrzne. Dokonano konserwacji okien i drzwi. Odrestaurowano również wyposażenie ruchome - ołtarze główny i boczny

oraz południowy, belkę tęczową, rzeźby, obrazy, sklepienia, podłogę, schody na chór. Odtworzono drogę procesyjną i ogrodzenie wokół kościoła.

Ksiądz Arcybiskup, który koncelebrował Mszę Świętą, w słowie skierowanym do zgromadzonych licznie wiernych mówił między innymi o tym, jak ważne jest, aby Bóg w świątyni odbierał chwałę. By tam człowiek miał swoje miejsce, czas i okazję do tego, aby składać ofiarę, aby rozeznawać swoje życie i budować perspektywę swojej przyszłości. Pasterz przemyskiego Kościoła wezwał również do tego, abyśmy dbali o świątynię, abyśmy do nich przychodzili i w nich się modlili. Bo jak powiedział: „smutny jest obraz świątyni ogołoconej, pozbawionej wyposażenia, czego dziś bardzo często doświadczają kościoły chrześcijańskie w świecie.” Kościół jest smutny również wtedy gdy, jest pusty, dlatego nie możemy pozwolić, aby świątynie były puste i opuszczone. Życzył każdemu, aby Pan Bóg wzbudził w sercach pragnienie tworzenia żywego Kościoła. Ufamy, że odnowiony Kościół nigdy nie będzie pusty, a w każdą niedzielę od maja do października będą w nim odprawiane Msze Święte o godzinie 15.00.

Raduje się serce mieszkańców Soniny, gdy patrzą, jak pięknie prezentuje się dziś ich Dom Boży. Przypominają się czasy, kiedy co niedziela dzwonek sygnaturki odmierzał minuty wzywając mieszkańców na Ucztę podczas, której to tu Niebo stykało się z ziemią, a dziś jakby znowu odwróciła się historia i wróciły tamte niedziele. Dzięki Ci Panie za ten święty czas, dzięki za to, że jesteśmy jego świadkami...

Pozostał do remontu jeszcze jeden - „nowy” Kościół, ale głęboko wierzymy, że święty patron tego miejsca wyprasza u Boga łaski potrzebne do jego przeprowadzenia. Bóg działa przez ludzi, na których w Soninie zawsze można liczyć. Wieś tętni życiem, a mieszkańcy chętnie angażują się w różnorodne działania. Przy parafii istnieje chór

„Camerata”, działa Akcja Katolicka, Oaza Dzieci Bożych i Oaza Młodzieżowa. Możemy usłyszeć również śpiew scholi dziecięcej na niedzielnych Mszach Świętych dla dzieci. Ponadto, jak w większości parafii archidiecezji, istnieją Róże Różańcowe, Krąg Domowego Kościoła, Bractwo Ratowania Dusz Czyścowych. Od lat działa tu, osiągając duże sukcesy w kraju i za granicą, Zespół Ludowy Sonina. Dzięki przedstawieniom teatralnym, wystawianym przez

aktorów w różnym wieku, społeczność lokalna ubogaca się duchowo, oglądając corocznie między innymi Misteria Męki Pańskiej wystawiane w okresie Wielkanocnym. W tym miejscu nie pozostaje nam nic innego jak tylko zaprosić chętnych do odwiedzenia tego miejsca na wycieczkę *VII szlakiem architektury drewnianej Podkarpacia*, który wiedzie przez ziemię rzeszowsko-jarosławską.

Edyta Wierzińska

O wierze, pobożności i czasie, czyli jak się żyje na Białorusi opowiedział ksiądz Jacek Hutman pracujący w tym kraju od 17 lat

Białoruś to ziemia na której ciężko się żyje, ale ludzie tacy sami jak wszędzie. Pracują, zakładają rodziny, uczą się... i starają się wierzyć. Chcą wierzyć. Chodzą do kościoła wszyscy - wierzący i niewierzący. Każdy z innego powodu. Są tacy co wierzą z dziada pradziada. Są tacy co wierzą, bo babcia tak nauczyła, bo za rękę prowadziła do świątyni i są też tacy co wierzą, bo kiedyś przy kościele pracowali i to Kościół dawał im chleba powszedniego. Wśród nich wszystkich byli jeszcze i tacy co z przekory, na złość władzy do Kościoła przyszli jednak tych już coraz mniej, bo i komunizmu już nie ma. Władza mimo wszystko na ręce cały czas patrzy, słowa waży i myśli skrętnie analizuje. Wiara tam prosta, jak krzyżyk wystrugany z drewna. Mało w niej wiedzy o Panu Bogu, za to dużo życiowej mądrości, z której rodzi się szczególne wycucie Bożych spraw. Za nim idzie tak samo zwykła jak i piękna ludowa pobożność. To wszystko złączone razem tworzy specyficzną wioskową filozofię. Czasem zawstydzą ta filozofia największych mędrców i tych co się im zdaje, że już wszystko o życiu wiedzą. Uświadamia pewne sprawy; choćby te o przemijaniu, o tym jak kruche jest nasze ziemskie wędrowanie, jak szybko upływa czas darowany ludziom tu i teraz. Pyta zwyczajnie: Gdzie nam się śpieszy? Ciągłe nie mamy czasu ani dla ludzi, ani tym bardziej dla Boga. Jeżeli do Kościoła przychodzisz i nie masz czasu, nie przychodź. Przyjdiesz jutro, gdy znajdziesz parę minut, aby się pomodlić, pomyśleć, zastanowić nad tym co najważniejsze, aby uwielbić. Tu na Białorusi, ale myślę, że nie tylko tu ludzi trzeba zachęcać do szukania, do stawiania pytań. Nie trzeba dawać gotowych odpowiedzi, trzeba pozwolić rozważyć, zastanowić się, gawędzić i powtarzać. Ten sposób ewangelizacji jest bliższy ludziom niż treści wyuczone na lekcjach religii. Trzeba wychodzić ludziom naprzeciw, nie kazać, nie żądać, a być człowiekiem, bo najważniejsze w życiu jest być człowiekiem, wszędzie być człowiekiem. Bo gdzie by się nie było lub co by się nie miało to i tak na końcu ścieżki zawsze dla wszystkich są cmentarze.



Wysłuchała: Edyta Wierzińska

Podziękowania dla osób i instytucji zaangażowanych w proces renowacji zabytkowego kościoła parafialnego pod wezwaniem Św. Jana Chrzciciela w Soninie

Jakimi słowami wyśpiewać dziękczynienie Bogu za dar dzisiejszego dnia? Trójcy Przenajświętszej Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu, Jedynej Jego Matce niech będzie część i uwielbienie.

Tak trudno przez kilka chwil, w ludzkich słowach, wypowiedzieć, wyrazić wdzięczność za dzień dzisiejszy, ponownego oddania odnowionego, pięknego kościoła, który jest świadkiem i znakiem Boga, a zarazem piękna wiary naszych praociców zamieszkujących na sonińskiej ale i w trudnych czasach reformacji również łańcuckiej ziemi.

Dziś w imieniu Całej naszej wspólnoty parafialnej pragnę całym sercem wyrazić wdzięczność Pasterzowi naszej diecezji Księdzu Arcybiskupowi Adamowi. Dziękujemy za dzisiejszy dzień, dziękujemy za dokonane powtórne poświęcenie, dziękujemy za wkład serca i zaangażowanie aby nasza parafia podjęła wysiłek odnowienia naszego zabytkowego kościoła. Dziękuję za wszelkie dobro i błogosławieństwo Boże, które płynie przez posługę księdza Arcybiskupa na naszą wspólnotę dlatego w imieniu Parafian i swoim wypowiedam z serca Bóg zapłać.

Nie byłoby dzisiejszej uroczystości, gdyby nie zaangażowanie wielu osób i instytucji. Pozwoli ksiądz arcybiskup, że podziękuje w imieniu nas wszystkich mojemu poprzednikowi ks. Henrykowi Pszonie za Jego zaangażowanie się w przywrócenie do kultu tej zabytkowej świątyni, o którą tak bardzo troszczył się gdy pełnił posługę proboszcza Sonińskiej parafii. Cieszyła się nasza wspólnota parafialna wraz z nieżyjącym już proboszczem śp. księdzem Janem Jakubowskim poświęconym w 1991 roku nowym kościołem wybudowanym tak wielkim nakładem własnej pracy, że ta świątynia stała się mniej potrzebna. To dzięki ks. Henrykowi od roku 2010 powoli rozpoczęto przywracać blask tego kościoła, a od dziś jaśniej pełni swego zabytkowego piękna malowniczo wpisując się w się szlak kościołów architektury drewnianej ziem przeworsko - łańcuckich od Nowosielec przez Kosinę, Soninę a na Krzemienicy kończąc. Zostawiłeś w tej świątyni księżu Henryku swoje serce w imieniu całej parafii dziękujemy Tobie i niech Dobry Bóg błogosławi Ci w pacy na Wygarkach tak bliskim z kolei memu sercu.

Pragnę dziś w sposób szczególny wyrazić wdzięczności Parafianom z Soniny. Tak wiele było obaw i pytań kierowanych do księdza Henryka, Radnych Parafii i do mnie? Czy podołamy trudom remontu czy nie warto wpiąć się z dokończeniem wystroju i malowania nowego kościoła? Czy udźwigniemy własny wkład materialny, niezbędny do otrzymanej dotacji? Dziś dziękuję Wam za wiarę, za modlitwę, za wasze zaangażowanie, za każdą złożoną ofiarę pieniężną i niejednokrotnie waszą pracę i pomoc. Dziękuję za radość serc, którą okazywaliście i nadal okazujecie ciesząc się zmianami, które dokonują się od strony materialnej

dzięki waszej ofiarności w naszej parafii. Dziękuję wszystkim: Radzie Duszpasterskiej. Dziękuję chorym, cierpiącym, którzy zapewniają o swojej modlitwie. Dziękuję wszystkim, którzy kochają kościół troszczą się od strony materialnej o niego i potrafią dzielić się tym co posiadają.

Słowa wdzięczności kieruje do kapłanów naszego dekanatu i wszystkich przybyłych księży rodaków i kapłanów związanych z naszą parafią poprzez posługę wikariuszowską. Bóg wam zapłać za wszelką życzliwość, dobroć i prace dla dobra duchowego naszej wspólnoty. Szczególne podziękowania kieruję w stronę księży Prałatów ks. Edwarda Sobolaka – ekonoma naszej archidiecezji, który kilka miesięcy kierował projektem remontu i nadal pomaga przy jego realizacji. Dziękujemy ks. Prałatowi Markowi Wojnarowskiego Dyrektorowi Muzeum Diecezjalnego za wkład w odnowienie i pomoc w realizacji zadań aby nasz kościół tak pięknie wyglądał.

Swoją wdzięczność kierujemy w stronę posła na Sejm Rzeczypospolitej Pana Kazimierza Gołojucha, dziękujemy za wszelką pomoc w realizacji projektu. Z całego serca chcemy wyrazić wdzięczność władzom naszego województwa. Dziękujemy Pani Wojewodzie Ewie Leniart za dofinansowanie realizacji projektu jak również Wojewódzkiemu Konserwatorowi zabytków Pani Beacie Kot i pracownikom za wsparcie materialne i nadzór. Naszą wdzięcznością pragnę wyrazić wobec władz samorządowych naszego województwa – dziękuję szczególnie Panu Marszałkowi Władysławowi Ortyłowi i całemu Zarządowi województwa za możliwość realizacji tego projektu w ramach środków unijnych. Dziękuję Panu Staroście Adamowi Krzysztoniowi, dziękuję Wójtom naszej gminy: dawnemu Panu Zbigniewowi Łozie i obecnemu Panu Jakubowi Czarnocie. Dziękuję za wszelką dobroć i życzliwość, za troskę o naszą miejscowość i parafię. Dziękuję za wszelką otrzymaną pomoc i wsparcie materialne. Bóg zapłać.

Słowa wdzięczności kieruję w stronę pani Agnieszki Szpytma i pani Barbary Czechowicz - za ogrom pracy, poświęconego czasu w przygotowanie i prowadzenie projektu. Nie było by dzisiejszego dnia gdyby nie praca firm realizujących to zadanie. Dziękuję Panu Bogusławowi Bulińskiemu właścicielowi firmy *Arkady* z Jarosławia wraz z pracownikami i Pani Małgorzacie Dawidiuk z Przemyśla wraz z pracownikami. Dziękujemy wszystkim za włożony trud w dzieło odnowienia zabytkowego kościoła w Sonienie. Nasze podziękowanie składamy ks. Andrzejowi Bienia dyrektorowi Radia Fara i Telewizji Internetowej oraz ks. Józefowi Brzostowskiemu z Telewizji Rzeszów za transmisję dzisiejszej uroczystości i promowanie naszego kościoła.

Księżo Arcybiskupie, Drodzy Goście i Parafianie, Słuchacze Radia Fara i telewizji - wszystkim za wszystko, wymienionym i nie wymienionym w imieniu Parafian i moim składam stokrotne Bóg zapłać.

*Proboszcz Parafii Sonina
Ks. Władysław Dubiel*

Kościół naszą matką w wierze

Czas Kościoła rozpoczął się wraz z Zesłaniem Ducha Świętego na Apostołów zgromadzonych w jerozolimskim Wieczerniku wraz z Maryją, Matką Jezusa. Duch Święty działa w Kościele. Każdy z nas jest powołany do tego, aby Go słuchać i iść za Jego natchnieniami. Duch Święty porusza nasze serca, gdy słuchamy Słowa Bożego, pobudza nas do pokuty i nawrócenia, wzbudza żal za grzechy, wprowadza nas w relację z Synem i Ojcem. W Jego mocy otrzymujemy odpuszczenie grzechów. Dzięki Niemu pod sakramentalnymi znakami mamy dostęp do wydarzeń zbawczych.

Obecnie coraz częściej możemy usłyszeć zdanie, że wiara jest sprawą prywatną. Pracując z młodzieżą słyszę zdania: „Wierzę w Boga, ale nie w Kościół ..., słyszałem, że Kościół mówi..., księży mówią...”. A przecież Kościoła nie tworzą tylko księży, Kościołem jesteśmy wszyscy! Od niedawno ochrzczonego dziecka aż po biskupów, po papieża; wszyscy jesteśmy Kościołem i wszyscy jesteśmy równi w oczach Boga! Ograniczanie wiary do prywatności jest niewłaściwe w świetle słów Jezusa, który ostrzegał: „Do każdego więc, który przyzna się do mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” (Mt 10, 32-33).

Można zauważyć, że wiara wiąże się z kształtowaniem życia według nauki Jezusa i powinna być przeżywana w codzienności. Nie można traktować jej jak odświętnego ubrania, przy tym niezbyt wygodnego. W każdym czasie i miejscu mamy potwierdzać wiarę – mamy być „solą ziemi” i „światłem świata”.

Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej (*Lumen gentium*, 6,14,15), nazywa Kościół naszą matką w wierze. Jest to jeden z obrazów najczęściej używanych przez ojców Kościoła w pierwszych wiekach; sądzę, że może być przydatny

również nam. Dla mnie jest to najpiękniejszy obraz Kościoła: Kościół matka!

W jakim sensie i w jaki sposób Kościół jest matką? Musimy wyjść od ludzkiej rzeczywistości i przyjrzeć się temu, co robi mama? Mama przede wszystkim rodzi życie, przez dziewięć miesięcy nosi w swoim łonie dziecko, a potem wydaje je na świat. Taki jest też Kościół – rodzi nas w wierze, za sprawą Ducha Świętego. Oczywiście wiara jest aktem indywidualnym: „ja wierzę”, osobiście odpowiadam Bogu, który daje się poznać i chce zacieśnić przyjaźń ze mną. Wiara jest darem od Boga, otrzymujemy ją od innych, w rodzinie, we wspólnocie, która uczy mnie mówić „wierzę”. Kościół daje nam życie wiary w chrzcie: to jest moment, w którym rodzi nas jako dzieci Boże, moment, w którym daje nam życie Boże, rodzi nas jako matka.

Mama nie ogranicza się tylko do dawania życia, lecz z wielką troskliwością pomaga swoim dzieciom rosnąć; karmi je, chroni przed niebezpieczeństwami, otacza swoją opieką, udziela rad i wskazówek jak dobrze żyć, obdarza miłością. A przy tym potrafi również upomnieć, przebaczać, rozumieć, być blisko w chorobie, w cierpieniu. Kościół jak dobra matka postępuje tak samo: towarzyszy nam w rozwoju, przekazuje słowo Boże, które jest światłem wskazującym drogę życia chrześcijańskiego; udzielając sakramentów. Karmi nas Eucharystią, w sakramencie pokuty niesie nam Boże przebaczenie, wspiera nas w chorobie przez namaszczenie chorych. Kościół towarzyszy nam przez całe nasze życie wiary.

Możemy zatem zadać sobie inne pytania: jaka jest moja więź z Kościołem? Czy traktuję go jak matkę, która pomaga mi wzrastać po chrześcijańsku? Czy uczestniczę w życiu Kościoła? Czy czuję się jego częścią? Czy wypełniam przykazania kościelne? Czy moja więź z Kościołem jest tylko formalna, czy ma znaczenie zasadnicze?

Bożena Szpunar

29 ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW VI PIOTRA I PAWŁA

Uroczystość św. Pawła wraz ze św. Piotrem umieszczono w jednym dniu nie dlatego, aby równać go w prymacie z pierwszym następcą Chrystusa. Chodziło o podkreślenie, że obaj Apostołowie byli współzałożycielami gminy chrześcijańskiej w Rzymie, że obaj w tym mieście oddali dla Chrystusa życie swoje oraz że w Rzymie są ich relikwie i sanktuaria. Ponadto według tradycji istniała opinia, dzisiaj uznawana za mylną, że obaj Apostołowie ponieśli śmierć męczeńską w jednym dniu i w tym samym roku.



Św. Piotr poniósł śmierć męczeńską według podania na wzgórzu watykańskim. Miał być ukrzyżowany według świadectwa Orygenesusa głową na dół na własną prośbę, gdyż czuł się niegodnym umierać na krzyżu jak Chrystus. Cesarz Konstantyn Wielki wystawił ku czci św. Piotra nad jego grobem Bazylikę. Obecna Bazylika Św. Piotra w Rzymie pochodzi z wieku XVI-XVII, budowana została w latach 1506-1629. Przy Bazylice Św. Piotra jest usytuowane "Państwo Watykańskie", istniejące w obecnym kształcie od roku 1929 jako pozostałość dawnego Państwa Kościelnego. Bazylika wystawiona na grobie św. Piotra jest symbolem całego Kościoła Chrystusa.

Oprócz tej najświętszej świątyni, wystawionej ku czci św. Piotra Apostoła, w samym Rzymie istnieją ponadto: kościół św. Piotra na Górze Złotej (Montorio), czyli na Janikułum, zbudowany na miejscu, gdzie Apostoł miał ponieść śmierć męczeńską; kościół św. Piotra w Okowach, wystawiony na miejscu, gdzie św. Piotr miał być więziony; kościół świętych Piotra i Pawła; kościółek "Quo vadis" przy Via Appia, wystawiony na miejscu, gdzie Chrystus według podania miał zatrzymać Piotra, usiłującego opuścić Rzym.

W czasie prac archeologicznych przeprowadzonych w podziemiach Bazyliki św. Piotra w latach 1940-1949 znaleziono pod konfesją (pod głównym ołtarzem Bazyliki) grób św. Piotra. Chrystus obdarzył swojego następcę darem niezwykłych cudów; Piotr wskrzeszał umarłych (Dz 9, 32-43), nawet jego własny cień miał moc uzdrawiania (Dz 5, 15).

Św. Paweł poniósł śmierć męczeńską w Rzymie ok. 67 roku. Wcześniej aresztowany został w Jerozolimie w 60 r. Przebywał w więzieniu w Cezarei Palestyńskiej ponad dwa lata, głosząc i tam Chrystusa. W Rzymie także jakiś czas spędził jako więzień, aż dla braku dowodów winy został wypuszczony na wolność. Ze swojego więzienia w Rzymie Paweł wysłał szereg listów do poszczególnych gmin i osób. Po wypuszczeniu na wolność zapewne udał się do Hiszpanii (Rz 15, 24-25), a stamtąd pworócił do Achai. Nie wiemy, gdzie został ponownie aresztowany.

Według bardzo starożytnego podania św. Paweł miał ponieść śmierć od miecza. Nie jest znany dzień jego śmierci. Za to dobrze zachowano w pamięci miejsce jego męczeństwa Aquae Salviae za Bramą Ostyjską w Rzymie. Ciało Męczennika złożono najpierw w posiadłości św. Lucyny przy drodze Ostyjskiej. W roku 284 za czasów prześladowania, wznieconego przez cesarza Waleriana, przeniesiono relikwie Apostoła do Katakumb, zwanych dzisiaj Katakumbami św. Sebastiana przy drodze Apijskiej. Być może, na krótki czas spoczęły tu także relikwie św. Piotra. Po edykcji cesarza Konstantyna Wielkiego (313) ciało św. Piotra przeniesiono do Watykanu, a ciało św. Pawła na miejsce jego męczeństwa, gdzie cesarz wystawił ku jego czci bazylikę pod wezwaniem św. Pawła.

Św. Paweł jest autorem 13 listów do gmin chrześcijańskich, włączonych do ksiąg Nowego Testamentu.

tekst pochodzi ze strony: sanctus.pl

Święty Władysław – rycerz Chrystusa

Kim był święty, którego imię nosi ksiądz proboszcz w Soninie?

Za wzór do naśladowania postawił go sobie Władysław Warneńczyk, który chciał jak i on walczyć z poganami.

Władysław urodził się około roku 1040 w Krakowie. Młodość spędził w Polsce. W roku 1056, gdy Bela I wrócił na tron Węgier, jego syn Władysław, będąc już młodzieńcem, zasłynął jako odważny, znakomity wódz likwidując pogańskie powstanie.

Po śmierci ojca na skutek zabiegów polityki niemieckiej tron przypadł stryjecznemu bratu świętego, Salomonowi, któremu Władysław się podporządkował. Walcząc u boku Salomona wykazał się męstwem w bitwie z Pieczyngami pod Dobok, gdzie po porannej Mszy Św. umocniony przyjętą Komunią świętą ruszył do walki. Zabił tam czterech pogan i mimo odniesionej ciężkiej rany pokonał piątego. Wkrótce jednak sława, jaka zaczęła otaczać królewicza, wzbudziła zawiść Salomona. Doprowadziło to do wojny domowej, która dzięki pomocy króla polskiego zakończyła się zwycięstwem Władysława.

Na tronie Węgier zasiadł brat Władysława, Geza. Nie panował on jednak długo. Zmarł po trzech latach, a jego miejsce zajął Władysław, któremu koronę nałożył w Białogrodzie arcybiskup Estergom, Nehemiasz.

Sława niezwykłego wodza, pobożnego katolika, sprawiedliwego władcy rozniosła się po całej Europie. Św. Władysław powiększał ziemie swego królestwa, dbając jednocześnie bardzo o rozwój wiary w swoim kraju. Budował kościoły, klasztory, nowe miasta, zakładał biskupstwa. Za jego rządów za zgodą papieża Grzegorza VII zostali wyniesieni do chwały ołtarzy jako

święci: św. Stefan król; św. Emeryk, jego syn św. Gerard, biskup Csanad, św. Andrzej Żurawek (Świerad) i jego towarzysze, św. Benedykt. Swoich jeńców Władysław starał się nawracać na świętą wiarę katolicką. Przykładem tego jest ostatni najazd Kumanów w 1091r. Wszyscy wzięci do niewoli poganie przyjęli chrzest święty i zostali osiedleni na ziemiach królewskich między Cisą a Zagy, stając się wiernymi chrześcijanami i poddany.

W 1095 roku odbył się synod w Clermont, gdzie papież ogłosił pierwszą krucjatę przeciw muzułmanom dla uwolnienia z ich rąk Ziemi Świętej. Rycerstwo całej Europy szykowało się do pierwszej wyprawy krzyżowej, wodzem jednogłośnie obrano władcę Królestwa Węgier. Niestety Władysław nie stawiał się na wezwanie papieża, dnia 29 lipca 1095 roku Pan Bóg powołał do siebie swojego wierneho rycerza. Krzyżowcy utracili wodza, poddani - sprawiedliwego pana. Żal po jego odejściu był tak wielki, że przez trzy lata wstrzymano się na Węgrzech od tańców i muzyki.

Po wielu cudach, jakie nastąpiły przy grobie króla Władysława, papież Celestyn III nakazał przeprowadzić proces kanonizacyjny. Wyniesienie na ołtarze nastąpiło 2 II 1192 r. W dzień ten kronikarze zanotowali cud, jaki zdarzył się podczas nabożeństwa. Nad katedrą ujrzano przepiękną, promieniującą gwiazdę, która świeciła przez dwie godziny.

Grób św. Władysława przetrwał różne zawieruchy wojenne do 1556 r. W roku tym protestanci żołdacy sprofanowali sarkofag króla. Dzieła zniszczenia dokończyli barbarzyńscy wyznawcy Allacha. Z grobu niestety nie pozostał do dnia

dzisiejszego żaden ślad. Mimo to pamięć o św. Władysławie przetrwała, szczególnie na terenie Węgier i Polski. W naszym kraju aż 91 miejscowości wzięło nazwę od imienia tego świętego.

Winien on być dla nas przykładem nieugiętego wojownika, obrońcy naszej wiary. Szczególnie nam, Polakom, gdyż płynęła w nim również krew polska. Gall Anonim z dumą pisał: *"Pod względem obyczajów i sposobu życia stał się niejako Polakiem"*.

Święty Władysławie, rycerzu Jezusa Chrystusa, módl się za nami!

Kościół wspomina świętego króla Władysława 30 czerwca.

Jest to również dzień imienin naszego Księdza Proboszcza, któremu życzymy zdrowia i Bożego Błogosławieństwa w codziennej duszpasterskiej posłudze. Niech Jezus obdarza wszelkimi łaskami, niech dodaje siły w prowadzeniu parafii i głoszeniu Słowa Bożego, a Maryja otacza opieką i Matczyną miłością. Święty Patron Władysław niech stanie się wzorem i orędownikiem w niebie. Szczęść Boże!

WAKACJE Z BOGIEM CZYLI PROSTY PRZEPIS NA UDANY LĘTNI WYPOCZYNEK



Zbliża się oczekiwany przez wszystkich czas letnich wakacji. Czas wyjazdów, odpoczynku i zabawy. Wielu z nas będzie pakować walizki i wyjeżdżać w Wielki Świat. Niektórzy zostaną w domach z marzeniami o wielkich podróżach. Jeszcze inni ani nie wyjadą, ani nie będą marzyć o wyjeździe będą żyć tak jak żyli dotąd pracując ciężko na chleb. Bez względu na to co przyniesie nam tegoroczne lato pamiętajmy zawsze dokąd zmierzamy. Będąc w górach, nad morzem, czy w domu - nie traćmy z oczu i serca tego, co najważniejsze - nie zapominajmy o Panu Bogu. Jak pisał ks. Jan Twardowski: *„Wakacje są nie tylko po to, aby wypocząć, ale i żeby podziwiać Pana Boga. Jaki piękny jest świat, który zobaczycie. Jakie piękne jest niebo, jakie wielkie. Jaka mądra ziemia, która wszystko rodzi. Jakie piękne ptaki, które odlatują i stale są wierne... Popatrzcie na świat, jaki jest piękny i jak mówi o wielkości Pana Boga... jak wielki jest Bóg, jeżeli świat jest taki piękny”*.

Na czas zbliżających się wakacji życzymy wszystkim szeroko otwartych oczu, które pozwolą zachwycić się pięknem stworzenia, mądrego serca, które pomoże w podejmowaniu rozsądnych decyzji i przeprowadzi bezpiecznie przez kręte wakacyjne ścieżki oraz wierności Panu Bogu i sobie kiedy kusić nas będzie przyjemna wakacyjna zabawa. Gdziekolwiek pójdziemy zabierzmy ze sobą Boga, który zawsze jest gwarancją udanego wypoczynku. Szczęść Boże w pokonywaniu wakacyjnych szlaków.

Edyta Wierzbińska

Parafia Rzymskokatolicka Sonina

pw. św. Jana Chrzciciela

Sonina 177, 37-100 Łańcut

tel. 17 224 15 39

e-mail: sonina@przemyska.pl

www.sonina.przemyska.pl

NIP 815 139 56 73 REGON 040039933

Kancelaria parafialna

czynna po każdej mszy św.

z wyjątkiem niedziel, uroczystości

i świąt kościelnych

W sprawach pilnych dzwonić pod numer:

502 586 965

Konto na remont kościołów: BS w Łańcutcie

nr konta: 81 9177 0008 2001 0005 0685 0002



KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH

24 czerwca

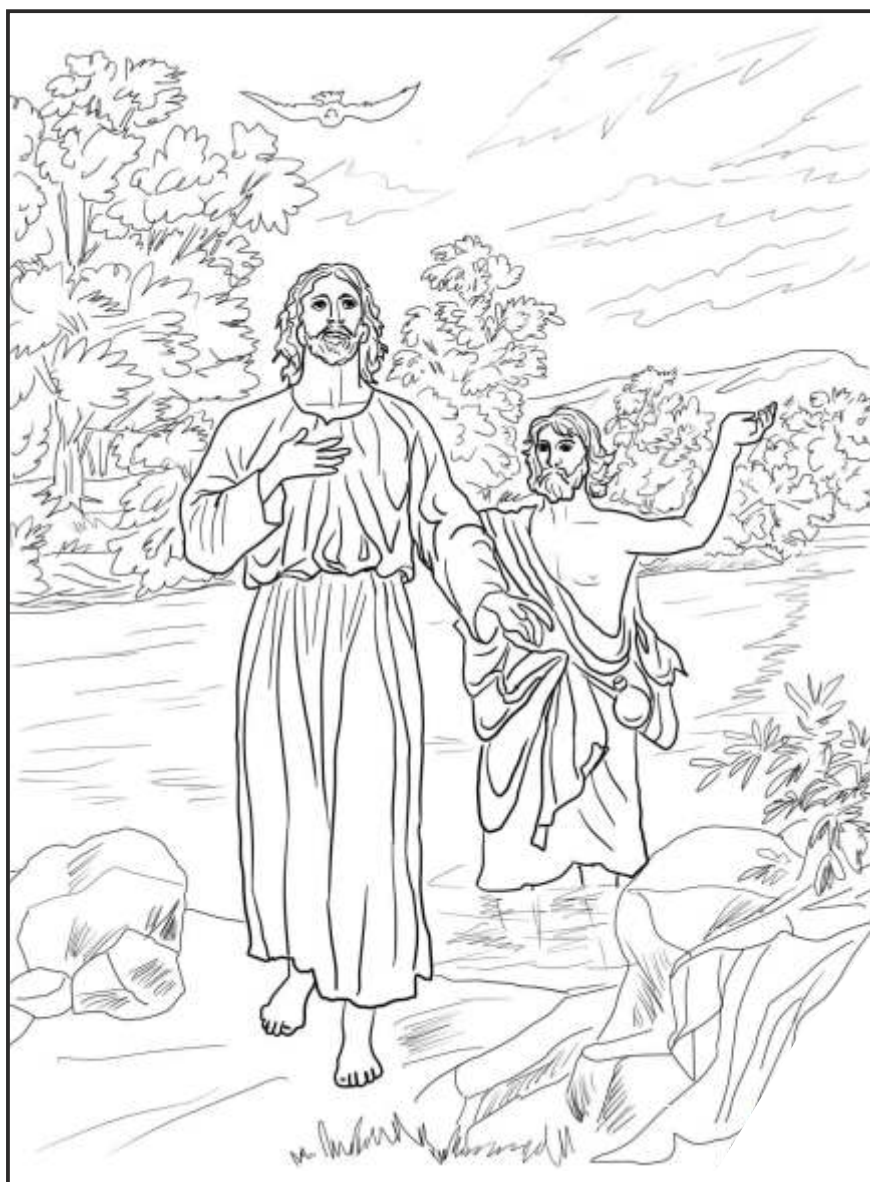
Narodzenie św. Jana Chrzciciela

Każde dziecko ma na imię: Janek, Wacek, Paweł, Staszek, Ryszard, Marysia, Kasia, Edyta. Imiona wybierają rodzice, chociaż pewna dziewczynka tłumaczyła mi, że jej imię wymyśliła babcia. Nazwała ją Zosia, a to staromodne imię cici - babci. Każde imię ma swojego świętego patrona. Janek ma w niebie świętego opiekuna - świętego Jana. Kasia ma w niebie świętą opiekunkę - świętą Katarzynę, Paweł - świętego Pawła. Warto coś wiedzieć o świętym, który się opiekuje każdym z nas.

Dzisiaj obchodzi imieniny Janek. Jego opiekunem w niebie jest święty Jan Chrzciciel. Jest to surowy święty, bardzo wymagający. Niewybredny w jedzeniu, ubierał się byle jak. Stale mówił o Panu Jezusie. Powiedział raz jeden i na zawsze: „*Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata*”. I ręką wskazał na Jezusa. W każdej Mszy Świętej powtarzamy te słowa i stale nam się Jan Chrzciciel przypomina.

Gdy ksiądz powie: „*Oto Baranek Boży*” przypomina nam się też baranek wielkanocny z chorągiewką. Alleluja, życzenia świąteczne, pocztówki z królikami i kurkami - Wielkanoc radośne święta. Tak surowy święty, niewybredny w jedzeniu przypomina wszystkim radość Pana Jezusa, który był Barankiem niewinnym pokaleczonym, a teraz ma swoje wielkie kościoły, tylu księży i świętych zakonników. Niech nam się zawsze przypomina Święty Jan, a kto jest Jankiem, niech się pomodli do niego, prosząc o opiekę.

*Tekst pochodzi z książki:
„Na ostatni guzik.
Rok z księdzem Janem
Twardowskim”*





Co wiemy o Patronie naszej Parafii - św. Janie Chrzcicielu?

Wskaż prawidłową odpowiedź
na poniższe pytania:

- Jan Chrzciciel był:*
 - pasterzem,
 - prorokiem,
 - myśliwym
- Urodził się w rodzinie:*
 - Maryi i Józefa,
 - Elżbiety i Zachariasza,
 - Izaaka i Sary
- Dla Jezusa był:*
 - bratem,
 - wujkiem,
 - kuzynem
- Był od Jezusa:*
 - starszy,
 - młodszy
- Jan ochrzcił Jezusa w rzece o nazwie:*
 - Nil,
 - Cedron,
 - Tygrys,
 - Eufkrat,
 - Jordan
- Maryja była dla Jana Chrzciciela:*
 - mamą,
 - siostrą,
 - ciocią
- Jan Chrzciciel na co dzień chodził odziany w:*
 - lnianą suknię,
 - białą koszulę,
 - wielbłądzą skórę
- Jan Chrzciciel zmarł gdy:*
 - zachorował na ospę,
 - ścięto mu głowę
- Jak miał na imię król, który na życzenie swej małżonki przyczynił się do śmierci św. Jana:*
 - Dawid,
 - Saul,
 - Salomon,
 - Herod

Wakacyjne ABC

- Na wakacjach bądźmy asertywni; mówmy nie, kiedy inni namawiać nas będą do złego.
- Bądźmy bezpieczni. Niech chroni nas codzienna modlitwa i zdrowy rozsądek.
- Stawiajmy pytania i szukajmy odpowiedzi. To ukształtuje nasz charakter, poszerzy wiedzę i pomoże określić co jest w życiu naprawdę ważne.

Podróżując w czasie wakacji skrzętnie notujcie w głowach lub w pamiętnikach swoje wspomnienia. Już teraz zapraszamy Was Drogie Dzieci do podzielenia się z nami letnimi przygodami na stronach wrześniowego numeru Głosu Jana Chrzciciela.

39

**PRZEMYSKA
ARCHIDIECEZJALNA
PIESZA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ
6-15 LIPCA 2019r.**



W MOCY BOŻEGO DUCHA WYRUSZAMY

KTO? Grupa św. Urszuli Ledóchowskiej – Łańcut

PRZEWODNIK ks. Wiktor Florek
tel. 509 799 932

KIEDY? 6 lipca

SKĄD? Łańcut - Fara



**SPOTKANIE ORGANIZACYJNE:
23 CZERWIEC 2019 r.
godz. 17:00
Miejsce: Łańcut - Fara**